N^er 190. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Zacharyasza B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Cichomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
19	6	27" 6' 406	+ 12° 4	4''' 90	Zachodni słaby	Pogoda	Grzmot—deszcz kropi
	2	6, 685	+ 23, 0	5, 07	PPł Zachodni słaby	Chmury	
	10	6, 074	+ 16, 1	4, 42	Północny słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 13 Sierpnia.

Komisya do rozpoznania prawa rejencyi mianowała marszałka Sebastiani swoim prezesem, pana Hebert sekretarzem a pana Dupin sprawozdawcą. W przyszły wtorek sprawozdanie izbie przedłożonem będzie. We czwartek więc rozprawy rozpoczną się i prawdopodobnie do 25 t. m. ukończonemi będą. Komisya do rozpoznania projektu Odilon-Barrota mianowała pana Pascalis swoim prezesem, a pana Corcelles sekretarzem.

Wczoraj zgromadzili się deputowani ułamku legitymicznego celem naradzenia się nad postępowaniem względem projektowanego prawa rejencyi. Jednogłośnie postanowiono wszystkiemi wspierać siłami rejencyą macierzyńską, pierwéj jednak zaprzeczyć izbie atrybucyi stanowienia względem téj kwestyi i głosować przeciw rzeczonemu prawu, jeżeliby w ich duchu poprawionèm nie zostało.

»*Moniteur algierien*» z 5 b. m, ogłasza krótki rys najnowszych wiadomości ze środkowych punktów osady. Wielkie pokolenie Krachna poddało się. Stosónki handlowe wewnątrz Algieryi coraz lepszą wróżą przyszłość; Abd-el-Kader przed jenerałem Lamoricière uciekając z niedobitkami swéj armii schronił się do Kalifa Ben-Allal Sidi Embarrak na południowéj granicy Kalifatu Miliany. W połączeniu z tym naczelnikiem emir usiłował zobowiązać sobie niedawno od niego odpadłe pokolenia tych okolic, ale jenerał Changarnier od nich wezwany przybył i zmusił go cofnąć się do pustyni, gdzie niedostatek żywności i wody jego panowaniu koniec położy.

Wczoraj »*Gazette de France*» skazaną została za artykuły przeciw rejencyi na jednoroczne uwięzienie żeranta i 12000 fr. kary pieniężnéj pomimo wymownéj obrony pana Mauguin. W drugim procesie dziennik ten był szczęśliwszym. Sąd kassacyjny odwołanie się jeneralnego prokuratora z Bordeaux przeciw uwalniającemu wyrokowi sądu królewskiego tamże w skardze o potwarz domu handlowego Ducos przeciw xiędzu Genoude i jego dziennikowi jako nie mające miejsca odrzucił i pierwsze zawyrokowanie potwierdził.

Dnia 12 Sierpnia

Wczoraj w wieczór król przyjmował deputacyę izby do któréj się około 300 członków przyłączyło. JKMość odpowiedział na adres sobie doręczony jak następuje:

»Moi panowie deputowani!

Głęboko wzruszony przyjmuję wasz adres; znowu znajduję w nim wyraz uczuć, któremiście Mnie otoczyli gdym, zwyciężając boleść,

która mnie cięży; udałem się w pośród was, aby wielką wypełnić powinność. Powinność tę moi panowie w całéj rozciągłości wypełniamy i przy pomocy Bozkiéj Francya wsparta swojemi ustawami i silna zupełną zgodą która między wszystkiemi jéj władzami panuje, uniknie niebezpieczeństw od których ją przez lat 12 wspólnie z wami szczęśliwie strzegłem.»

Słowa te deputacya z jawnèm przyjęła wzruszeniem. Następnie król wszedł w pośród deputowanych i rzekł: »Żywo i mocno to czuję że się izba tak licznie około Mnie zgromadziła, i dziękuję jéj powtórnie jako ojciec, człowiek i król za czucia mi objawione. Chciałbym każdemu członkowi z osobna moje podziękowanie za to wyrazić. Jeżeli Mnie co pocieszyć może po stracie takiego syna to zapewne owe dowody udziału w mojém nieszczęściu.« — Huczny okrzyk: »Niech żyje król!« nastąpił po tych słowach, które niewypowiedziane sprawiły na obecnych wrażenie.

Pan Janin kreśląc prawdziwy obraz króla Filipa, mówi że tenże każdego dnia historyą w wieczór pisze i tym sposobem przygotowuje potomności pamiętniki, którym co do wielostronnego interessu żadne podobne nie wyrówna pismo. Za projektowaném prawem rejencyi w biórach roztrząsaném znaczna większość oświadczyła się, do czego się najwięcéj Thiers przyczynił.

A N G L I A.

Londyn 13 Sierpnia.

Z ogłoszonego raportu komissyi śledczéj do rozpoznania sfałszowanych papierów skarbowych okazuje się teraz że w czasie odkrycia fałszowania 377 assygnacyi, każda na 1000 f. st. jako zastawy za pożyczki przeszło 15,000,000 złp. wynoszące w skarbie złożono.

Globe ogłasza z Portsmouth pod 6 b. m. pisany list, który się zdaje wojnę zapowiadać donosząc że tam prócz innych wojennych wszelkiego rodzaju statków, 12 liniowych okrętów uzbrajają; cel wyprawy niewiadomy.

Vice-admirał sir Charles Adam ogłosił port San Juan de Micaragua w Ameryce centralnéj w stanie oblężenia, za powód do tego przytacza zdzierstwa jakich się władze tamtejsze względem poddanych angielskich dopuszczały, a przeciw którym ostatni napróżno reklamacye wnosili.

W Rochdale, Manchester i we wszystkich okolicznych miastach fabrycznych robotnicy wszelki ruch machin przywiedli do ustanku, poniszczyli wiele sprzętów i grozili kolejno nawiedzać i dalsze fabryki zmuszając robotników do zaniechania pracy. Massa ich jest wielka, Dotąd zachowują się oni dość spokojnie i ograniczają się zabieraniem żywności, ale już siła zbrojna położyła kres tym gwałtom. —

Według listów z Nowego Yorku odebranych spór pograniczny między Stanami Zjednoczonemi i Anglią będzie w dobry sposób zagodzony.

P O R T U G A L I A.

Lizbona 2 Sierpnia.

Izba deputowanych ukonstytuowała się nakoniec, królowa z przedstawionych sobie kandydatów pana Gorjao mianowała prezesem izby. — Poseł hiszpański, p. d'Aguilar, przedłożył xięciu Terceira zażalenia swojego rządu na osobném posłuchaniu. Odnoszą się one najprzód do zgwałcenia terrytoryum hiszpanskiego przez bandytów portugalskich, do przymuszonego asystowania dwóch galicyan przy traceniu złoczyńcy w Oportó i do wzbraniania się rządu portugalskiego składy towarów angielskich od granicy oddalić celem zapobieżenia częstych przemycań z uszczerbkiem przemysłu hiszpańskiego. Pierwsze dwa zażalenia załatwiono tym sposobem, że władze portugalskie bandytów ukarały, i że galicyanie dobrowolnie działali. Trzeci punkt zażalenia najtrudniejszym będzie do zaspokojenia, nie chcąc Anglii niechęci obudzać.

G R E C Y A.

Listy z dnia 25 Lipca donoszą, że układy turecko-greckie pomyślniejszy teraz wzięły kierunek i że jest nadzieja blizkiego porozumienia się w sposób zgodny. Pan Mussurus kommisarz turecki otrzymał nowe instrukcye w téj mierze.

Rozmaitości.

Kasper Hauser.

(Według postrzeżeń Hovena.)

Przed rokiem w Paryżu wyszła książka o Kasprze Hauser (historya czy romans? trudno roztrzygnąć). Posłuchajmy więc co o nim Hoven w swoim żywotopisie mówi, a którego spostrzeżenia noszą na sobie cechę niezaprzeczonéj prawdy.

»Moje praktyczno-lekarskie życie w Norembergu nastręczało mi co dzień sposobność zbogacenia moich znajomości ludzi; ale ze wszyst-

kich najciekawszą podało mi pojawienie się Kaspra Hauser, którego historya jest jeszcze zagadką i zapewne nią zostanie. Człowiek ten miał około lat 15 gdy do Norembergu przybył. Nie wiedział on jak i przez kogo się do tego miasta dostał. Pewnego rana znaleziono go przed domem samotnie na kamieniu siedzącego, i nie miał przy sobie nic prócz bezimiennego listu adresowanego do rotmistrza pułku jazdy załogą w Norembergu stojącego. Rotmistrz tak mało znając tego młodzieńca jak każdy inny, i nie mogąc się domyśleć ktoby mógł być autorem mu doręczonego listu rekomendacyjnego, zaraz doniósł o tém policyi, która go oddała do domu podrzutków, gdzie miał być pielęgnowany i trzymany pókiby śledztwo nie wykazało co z nim dalej począć. Wypadek tego był że młody przybylec nic o sobie więcéj nie wie, jak że się nazywa Kasper Hanser, i że od pierwszych lat dzicinnych zostawał w zamknięciu, ale gdzie to było, jakim sposobem i przez kogo z więzienia uwolnionym został, tego wcale nie wiedział. Że długo musiał być zamkniętym dowodziła tego jego ciemnota w rzeczach zwyczajnych, jego nieudolność w tłomaczeniu się, jego dziecinny sposób mówienia, drażliwość oczu na światło i w ogóle drażliwość całego jego ciała na zewnętrzne wrażenia, szczególniéj zaś miękka skóra na podeszwach przekonywały najoczywiściéj o jego wieloletniéj niewoli.

Ale długie to trzymanie go w zamknięciu wywarło inny jeszcze nierównie ważniejszy wpływ na jego umysł, którego władze przez to nadzwyczaj wygórowały, zwłaszcza pojęcie i pamięć. Cokolwiek zobaczył lub usłyszał, natychmiast pojął i tak dobrze spamiętał, że kogo raz widział, tego poznał wśród niezliczonego mnóztwa ciekawych, którzy go co dzień odwiedzali, a usłyszawszy czyje imie, przypomniał je sobie z równąż łatwością jak i to co z tą osobą mówił; słowem podrzutek ten okazywał tak rzadki jeniusz jak los jego rzadkim był, co go do Norembergu sprowadził. To sprawiło że go nie traktowano jako zwyczajnego podrzutka; sądzono bowiem iż szacowne te zdatności umysłu jego zasługiwały na rozwinięcie ich stopniowi odpowiednie do czego się tém łatwiéj poczuwano mniemając iż tak dobrze zbudowany i umysłowo hojnie obdarzony młodzian zdradzający dotąd ślady lepszego wychowania w latach dziecinnych nie może pochodzić z nizkiego stanu; ale że prawdopodobnie jest szczepem znakomitego rodu a może synem którego z xiążąt Rzeszy Niemieckiéj, którego się jak niegdy owego człowieka z żelazną maską, pozbyto, a że go nie chciano po prostu zabić, w zamknięciu trzymano. Naturalnie że się starano domysł ten do pewności doprowadzić. Pojawienie się tego nieszczęśliwego w Norembergu pisma publiczne jak najczuléj opisały, wzywając krajowców i zagranicznych do wspólnego udziału. Zarządzono wszelkiego rodzaju śledztwa, do wykrycia tajemniczego rodu, ale te jak można było przewidzieć, nie doprowadziły do pożądanego celu. Przysłowie, że ryb nie łowi się przed siecią, i tu się sprawdziło. Nieostrożna skwapliwość i głośne zabiegi uczyniły sprawców zbrodni tak skrytemi że nie zdołano wykryć ani miejsca, gdzie ten nieszczęśliwy pomimowolnie zostawał, ani posługaczy, którzy go pilnowali.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Sierpnia.

Dobrycz Konstanty, Wolkmer Antoni ob., z Polski; — Ostrowska Zofia hr., Dzwonkowska Rozalia ob., Rusinowski Felix ob., Starzewski Kazimier hr., Stadnicki Seweryn hr., Lipczyński Jan, Szydłowski Teodor ob., Suchodolski Romuald, Lewandowski ob., Michałowski Henryk ob., Kozmiński Anastazy, Wielborska Krystyna hr., z Galicyi; — Polewai Elzbieta ob., Kaufmann Ludwik ob., Klugmann Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Perier Beniamin ob., Rzeczniowski Joachim. Eksner Kasper ob., Krasiński Felix, Kochlechen Krystyna, Sommerfeld Julia, do Polski; — Łos Ignacy hr., Lachowski Ludwik, Jaroszewski Andrzéj, Kaminobrocka ob., Gołebiowski Felix, do Galicyi; Uthemann Franciszek, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 4240.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy z dniem ostatnim Września r. b. kończy się kontrakt zawarty o przedsiębiorstwo żywienia osób w Jaworznickim domu pracy osadzonych, przeto na skutek uchwały Senatu Rządzącego z d. 8 b. m. N. 4168 D. G. zawiadomia Wydział tych wszystkich, których to interessować może, że dzień 23 Sierpnia r. b. przeznaczonym został do odbycia na to przedsiębiorstwo licytacyi przez sekretne deklaracye,

ktokolwiek zatém jest w chęci ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winien w dniu dopiero wymienionym zgłosić się do bióra Wydziału Skarbowego, i tam na ręce Senatora Prezydującego złożyć swoję w tym względzie deklaracyą zapieczętowaną, obejmującą na wierzchu wyszczególnienie do czego się odnosi, tudzież poświadczenie kassy głównéj iż na *vadium* kwota złp. pięćset ośmdziesiąt ośm złożoną w tejże została, a to w przeciągu czasu od godziny 11 rannéj do wybicia 2éj z południa, za cenę do licytacyi oznaczona została kwota czternastu groszy dziennego wynagrodzenia od żywienia jednéj zdrowéj osoby, o innych zaś warunkach tego przedsiębiorstwa każdego dnia w godzinach kancellaryjnych poinformować się można w biórach Wydziału Skarbowego.

Wzór deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacyi o przedsiębiorstwo żywienia osób w Jaworznickim domu pracy osadzonych, oświadczam tém pismem własnorecznie przezemnie podpisaném; iż obowięzuję się żywić po cenie N. N. każdą z osób do wzmiankowanego domu przeznaczonych, wedle wymagań powołanemi warunkami objętych, i na pewność dotrzymania tego z obowiązania się, złożyłem w kassie głównéj *vadium* przepisane, jak dowodzi poświadczenie tejże kassy na wierzchu téj deklaracyi zamieszczone. W razie nieutrzymania się przy licytacyi *vadium* do takowéj złożone, proszę powrócić na ręce N. N. pisałem w N. N: dnia N. N. 1842 roku, (tu powinien być podpis własnoręczny i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania).

Kraków d. 12 Sierpnia 1842 r.

A. Wężyk.

(3r.) Za Sekr. F. *Girtler*.

Nro 4241.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W skutku uchwały Senatu Rządzącego z d. 8 Sierpnia r. b. N. 4171 ogłasza niniejszym, iż w dniu 24 b. m, w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya *in plus* sześcioletniéj dzierżawy łowiectwa w territorium lasów rządowych obrębu Wyciąże i Czernichów położonych, to jest od dnia 1 Września 1842 zaczynać a w dniu ostatnim Sierpnia 1848 r. kończyć się mającéj, pomienione łowiectwo na trzy oddziały podziela się: z których każdy pojedynczo będzie licytowany, to jest:

1) W lesie Bolechowskim i Żelkowskim od ceny złp. 25 tytułem rocznego czynszu:

2) W zaroślach Dąbiańskich i Boszcza tudzicż w lasach Wyciązkim i Bronowickim, Czernichowskich, Chełm, Zakowiec i Szczeciniec zwanych, oraz zarośli tamże od ceny złp. 277, nakoniec

3) W lesie Czułowskim, Kozieniec zwanym od ceny złp. 30 gr. 6.

Osoby mające prawo do dzierżawienia łowów (gdy od tego wyłączeni są włościanie i rzemieślnicy) złożą na *vadium* kwotę złp. 27 gr. 21 poczém będą mogły upodobane oddziały pojedynczo licytować. Utrzymujący się przy dzierżawie łowiectwa, winien będzie złożyć kaucyą rocznemu czynszowi odpowiadającą, o innych warunkach każdego czasu w biórze Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 12 Sierpnia 1841.

A. Wężyk.

(3r.) Za Sekr. F. *Girtler*.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Wysokiego Trybunału Miasta Krakowa z dnia 12. Sierpnia r. b. Ner 5878. wydanego, odbędzie się w dniu 26. Sierpnia r. b. o godzinie 9. z rana, w domu pod L. 181. przy ulicy grodzkiéj licytacya ruchomości po s. p. Karolu Hoffmann pozostałych jako to: suknie: bielizny pościeli stolarszczyzny itp. a po Maryi Gąsiorowskiéj kosztowności; chęć licytowania mający na czas i miéjsce oznaczone z gotową srebrną conrrant monetą przybyć raczą.

Kraków dnia 19 Sierpnia 1842.

(1r.) Sebastyan *Korytowski*.

Doniesienie prywatne.



Dom murowany na Wesołéj pod N. 241 zwany pod *Wandą* z ogrodem owocowym, mogący być użytym na Restauracyą, lub mieszkanie prywatne, jest każdego czasu do sprzedania z wolnéj ręki lub do wydzierżawienia na kilka lat. Dowiedzieć się można w handlu u W. Wentzla pod Krzysztoforami (1r.)